

TEATR LUDOWY. „Surwiwal”

Przychodzi Patrycja do Patryka



Pixi (Patrycja Durska) i Pogo (Andrzej Deskur)

O czym jest „Surwiwal”? O dwojce młodych ludzi. No i o współczesności, której są nieodrodnymi dziećmi

JOANNA TARGOŃ

Współczesność ograniczona została do obyczajowości, języka, zachowań, bo o głębszej analizie czy szerszym spojrzeniu trudno tu mówić. Postaci są tak demonstracyjnie schematyczne (we wszystkich swych wcieleniach), język tak przesadnie „uliczny”, że budzi się podejrzenie, iż „Surwiwal” jest pastiszem zgrabnie wykorzystującym tematy najnowszej dramaturgii. W dodatku krótka sztuka obfituje w zaskakujące zwroty akcji (międzyludzkiej), co sprawia, że ogląda się ją jak farsę, choć spektakl Anny Trojanowskiej usiłuje jednak – bez większego powodzenia – zachować

pewną powagę, a może nawet skłonić widzów do zadumy nad meandrami współczesnej skarłatej duchowości.

Dwójka młodych ludzi to Pixi (Patrycja Durska) i Pogo (Andrzej Deskur). Pixi przychodzi do Pogo, bo on zamieścił w internecie ogłoszenie, że „chce wyjść na plus”. Wyjście na plus to zarażenie się HIV. Pogo jest młodzieńcem zamożnym – pracuje w firmie zagranicznej, zajmuje się marketingiem, ma eleganckie mieszkanie, no i cierpi na bezbrzeżną nudę, którą usiłuje zwalczyć sportami ekstremalnymi (o których opowiada) i boksem (który demonstruje na scenie). Kontakt z zarażoną Pixi ma mu dostarczyć przeżyć metafizycznych, skoku adrenaliny, tudzież właściwego spojrzenia na życie (z perspektywy śmierci). Pixi to prosta dziewczyna z blokowiska, coś tam studiuje, a jej życie to „buda, kumpele, imprezy, czasem jakiś odlot”. On pija caipirinhę, ona woli prosty browar.

Aktorzy grają te cokolwiek karykaturalne istoty z naturalnością i wdziękiem, ale to w zasadzie wszystko, co można o nich powiedzieć. To, co rozgrywa się na niewielkim, otoczonym przez widzów podeście z materacem i niskim stolikiem, jest chaotyczną i nerwową szarpaniną. Chwilami jest zabawnie, gdy bierze górę żywioł komedii omyłek (bo okazuje się, że Pixi jest całkiem kim innym, Patrycją, a Pogo, Patryk, tak naprawdę nie jest cynicznym twardzielcem). Natomiast gdy panuje powaga, spektakl grzęźnie w banale. A szkoda, bo gdyby przedstawienie było poprowadzone precyzyjniej i z większą fantazją, mogłoby powstać atrakcyjna i zgryźliwa komedia. O grach, jakie uprawiają ludzie przed sobą nawzajem, ale i o grach, jakie uprawia z rzeczywistością współczesna dramaturgia. ■

Teatr Ludowy, Anna Burzyńska „Surwiwal, albo «wyjść na plus»”.

Reżyseria – Anna Trojanowska, scenografia – Paweł Walicki. Premiera na Scenie pod Ratuszem 1 kwietnia 2005 r.